



*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)

OBŁOCZEK 4/2017

Organ niezależny z tekstami **Wojtka Dąbrowskiego**
ukazywał się **1951-55**, reaktywowany po **62** latach

15 MARCA 2017: ZMARŁ WOJCIECH MŁYNARSKI



JAK MŁYNARSKI SZEDŁ DO NIEBA

W niebie, w sektorze dla poetów,
Grono wybrańców boskich mieszka,
Plejada mistrzów kabaretu:
Jeremi, Jonasz i Agnieszka.

Tylko najlepsi w swojej klasie
Mogą dostąpić tu szczytów.
Bóg na poezji dobrze zna się
I nie pozwala wciskać kitu.

Nowych piosenek słucha co dzień,
Do twórców bosko się uśmiecha,
Aż raz rzekł, głosząc się po brodzie:
Jeszcze mi tylko brak Wojciecha.

Wiem, że na Ziemi, zwłaszcza teraz,
Nielatwo żyje się pocie,
Więc go zapraszam, niech wybiera,
Czy chce żyć tam, czy w lepszym świecie?

Jest godzien zasiąść przy mym tronie,
- Rzekł Bóg z podziwem o artyście.
Czas by się znalazł w naszym gronie,
Namówcie na to Wojtka w liście.

Więc piszą: Drogi nasz Wojciechu!
Bardzo tęsknimy, brak nam ciebie.
W Polsce nikomu nie do śmiechu,
A tutaj będziesz żył jak w niebie.

dokończenie na str. 2

Tu świeci słońce, nie ma deszczu,
Mamy kabaret z nocnym barem,
Czasem tu wpadnie któryś z wieszczów,
Albo spotkamy się z Hemarem.

Tu będziesz wiódł beztroskie życie,
Ciesząc się sławą i uznaniem,
Wszak powinieś stać na szczycie
Za swoje wiersze i śpiewanie.

W kraju marnujesz się, niestety,
W walce z głupotą nie dasz rady,
Dziś niszczy się autorytety,
Liczy się forsa i układy.

Szlachetność? Rzadka to dewiza,
Ty zamiast zyskać, wolisz stracić,
Nie umiesz władzy się podlizać,
Nigdy nie dałeś się zeszmacić.

Próbujesz świat i ludzi zmieniać,
Wiesz co naprawdę im dolega,
Widząc realne zagrożenia,
Ironizujesz, kpisz, ostrzegasz...

Właśnie z szacunku dla człowieka,
Poezja ma być prawdomówna,
Nigdy nie chciałeś biernie czekać,
Aż *przyjdzie walec i wyrówna*.

Lecz choć uznanie masz wśród elit,
Przekaz gdzieś ginie w szarym tłumie,
Twoje starania diabli wzięli,
Tłum twych aluzji nie rozumie.

Twój głos wołaniem jest na puszczy,
Bez przerwy bijesz głową w ścianę,
Inni zdobyli poklask tłuszczy,
Choć skutki tego oplakane.

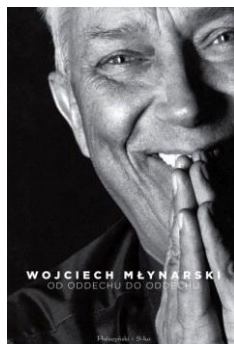
Króluje banał, disco polo,
Prawda niemiła jest dla ucha,
Ludzie się chłamed zadowolą,
Mądrych poetów nikt nie słucha.

Miernoty dają do wiwatu,
Wielkich przywódców ani śladu,
Kraj przypomina dom wariatów,
Pora opuścić ziemski padół.

Ten list widocznie go przekonał.
I nie pomoże żal i lament.
Odszedł. Historia już skończona,
Ale zostawił nam testament.

Nie patrzymy w przyszłość z niepokojem,
Jeszcze nie wszystko jest stracone!
Nic nas nie złamie! *Róbmymy swoje!*
Póki możemy *grać w zielone*.

Wiersz został zaprezentowany **29 marca 2017** w warszawskim *Klubie Księgarza* podczas promocji ostatniej książki **Wojciecha Młynarskiego** *Od oddechu do oddechu*





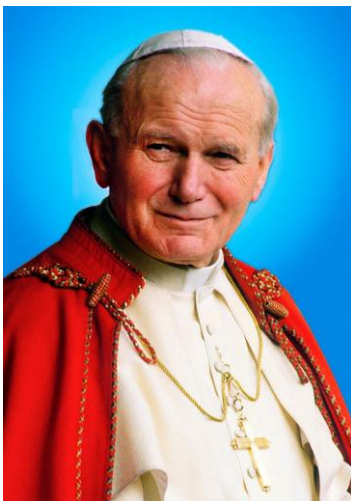
Zgasł – żeby świecić jaśniej.
Zamilkł – by mówić głośniej.
W nas – jego duch nie zgaśnie,
Co zasiał – w nas wyrośnie.

Odszedł – by żyć w człowieku.
Zostawił swój testament –
By trwać. Na wieki wieków.
Na wieki wieków. Amen.

Ojcie Nasz! Janie Pawle! Dałeś tyle wzruszeń,
Odmieniłeś nam serca, oczyściłeś dusze,
Zjednoczyłeś narody. Wszystkim po kolei
Dodawałeś otuchy i szczyptę nadziei.
I choć nas zostawiłeś samotnych i smutnych,
Jesteśmy trochę lepsi, a świat mniej okrutny.

Mam tylko jedną prośbę. Gdy spojrzysz z obłoków,
Uwolnij nas od stada fałszywych proroków,
Co głosząc swoje prawdy, w imię twojej męki,
Nie potrafią uściśnić wyciągniętej ręki,

Którym obca jest miłość i gest pojednania,
Za nic mają nauki i twe przykazania,
Co próbują przystroić w liturgiczną szatę,
Pogardę dla człowieka, cynizm i prywatę.



Co chcą być ponad tobą i wbrew twoim słowom
Rozsiewają nienawiść i mącą na nowo.
Wymawiając obłudnie święte imię twoje,
Gotowi są rozpaść dawne niepokoje,

Rozdrapują z powrotem zablźnione rany,
Godzą się na nikczemność, byle być wygranym.
Szczują siostrę na brata i sączą trucizny,
W imię Boga i ponoć dla dobra Ojczyzny.

Niech twoja wielka świętość ich małość obnaży
I na zawsze przegoni sprzed twoich ołtarzy.
Ojcie Nasz! Janie Pawle! Wielki, choć umarły.
Nie pozwól, żeby Polską zawładnęły karły!

2 kwietnia 2005



KATYŃ 2010

Pamięci mojego dziadka
por. **Józefa Dąbrowskiego**
w 70. rocznicę śmierci

Wtedy wiosną w 40. roku
Byłem, wnuku, polskim żołnierzem.
Za to – kula w łeb. Bez wyroku.
Lecz godności nikt nie odbierze.

Zawiniłem: byłem Polakiem.
Nie zobaczę cię nigdy, wnuku.
Ale wrócę! I będę ptakiem
Wśród katyńskich sosen i buków.

Prawda przetrwa w pamięci świadków,
A z nią biało-czerwone kwiaty.
Nie zapomni o Tobie, dziadku
W 2010. Katyń.





CERTYFIKAT

Ogólnopolski Program edukacyjny "KATYŃ... ocieplić od zapomnienia" skierowany jest do:

- dzieci i młodzieży (szkol podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych),
- młodych, wybitnych, dysportystów, łobki olimpijczy i edukacji, życia publicznego,
- samorządów województwa, powiatów, sejmików, parafii, instytucji, fundacji i stowarzyszeń, związków wyznaniowych,
- rodzin, którym bliska jest pamięć i pamięć przodków i fakty historii.

Konkursa projektu ma na celu integrację środowisk edukacyjnych, samorządowych, sportowych i kulturalnych do wspólnych działań, motywując jednocześnie umiejętności twórczego myślenia i indywidualnej interpretacji zjawisk historycznych w działaniu (projekt artystyczny i literacki).

Program realizowany jest w ramach Projektu pn. "KATYŃ 2010" UMYSL, SERCE I CHŁAPAK

ORGANIZATORZY PROGRAMU:
Stowarzyszenie "Radość Miasta"
Główny Redaktor: Piotr Wójcik
Dyrektor: Elżbieta Wójcik
Koordynatorzy: Władysław Wójcik, Sławomir Wójcik, Andrzej Wójcik, Sławomir Wójcik, Sławomir Wójcik

PATRONAT HONOROWY
Przewodniczący Rady Programowej: Andrzej Wójcik
Przewodniczący Rady Programowej: Andrzej Wójcik

PATRONAT MEDALNY

"Człowiek nie może pozwolić, żeby prawda została wydrana pod pretekstem niczym nieograniczonej wolności, nie można zapisać w sobie krzyk sumienia, jako głosu Prawdy, która go przetrwała, ale która równocześnie czyni go człowiekiem i stanowi o jego człowieczeństwie".

Jan Paweł II

**Numer
01239/02611/WE/2009**

**Niniejszym uroczystie zaświadcza się,
że DĄB PAMIĘCI posadzony został**

dla uhonorowania pamięci
**kapitana
JÓZEFA DĄBROWSKIEGO**
s. Franciszka, ur. 12.03.1888 roku w Strachocinie
zamordowanego strzałem w tył głowy
w Katyniu
w roku 1940 przez NKWD

Zespół Szkół w Strachocinie
Strachocina 341
w województwie podkarpackim, powiecie sanockim, gminie Sanok
w drodze promocyjnej, edukacyjnej, kulturalnej, parafii Strachocina

W imieniu
Komitetu Organizacyjnego Programu
"KATYŃ... ocieplić od zapomnienia"
Józef Janiec
o. Józef Janiec SchP



10 KWIETNIA 2010



Wrzesień 2004 roku. Prezydent Warszawy,
Lech Kaczyński, otwiera drugą nitkę alei Komisji Edukacji
Narodowej – od ulicy Ciszewskiego do Indiry Gandhi.

Ciężko nam, Boże!

Dlaczego na Wschodzie

Przelałeś znowu polską krew swych synów?

Nie dość męczeństwa? Nie dość łez w narodzie?

Powstańczych czynów?

Nie dość bitewnych pól okrytych chwałą?

Jeszcze Ci mało?!

Jak mogłeś, Boże, bez nadziei śladu,

Na śmierć skazywać kolejną ofiarę?

Kim chcesz być dla nas, współczesnych Konradów?

Bogiem czy carem?

Wryje się w pamięć tragiczna sobota:

Polska Golgota!

A może chciałeś nas w bólu zjednoczyć?

Byśmy się stali lepsi, chociaż smutni.

Może wygarnąć chciałeś prostow oczy:

Dość waszych kłótni!

Niech po tych bliznach trwały ślad zostanie:

Opamiętanie!

WOJCIECH DĄBROWSKI

W ROCZNICĘ SMOLEŃSKA

Przed Pałacem, jak wtedy, znów gromadzą się tłumy,
Tylko jakoś inaczej dziś na siebie patrzymy:
Zamiast dawnej jedności, zamiast chwili zadumy,
Podzieleni, wzniewamy polityczne zadumy.



Ty, co jątrzysz i dzielisz, znów chcesz stanąć na czele,
Choć masz prawo do bólu, bo przeżyłeś śmierć brata,
Zamilcz, proszę! Cierpienie uczcij ciszą w kościele,
Nie podburzaj Rodaków, nie podpalaj nam świata!

Z ARCHIWUM OBŁOCZKA KWIECIEŃ 1950

1 KWIECZNIA PRYMA A PRYLIŚ
GENI MÓWIŁEM OJEEJ GENIU
"JAKI MASZ BRUDNY ŻAKIET"
A GENIA SIĘ PYTAŁA "GDZIE?"
A JA JEJ MÓWIĘ "PRYMA KAPRY-
LIS."
1 KWIECZNIA 1950 JECZAŁEM
PIĄTKĄ Z KINO ŚWIĘTU Z MOTO-
ROWYM.



ALE TEN MOTOROWY
WYGLĄDAŁ TAK: MIAŁ W UCHU
WATĘ.
PEWNIĘ Z TEJ WATY MIAŁ CWIĘR-
KILO.
A POTE DOMNIE MÓWIĘ CHCESZ
SOBIE PODZWONIĆ?
A JA MU MÓWIĘ NIE MUSZĘ
DZWONIĆ.
A POTEŃM JAK MY WYSIADALI
TO MÓWI JA CIE POSADZĘ NA
SIADŁEKKU NAUCZĘ CIE JĘZDZIĆ.

23 KWIECZNIA 1950
BYŁO DUŻO DZIECI, A KAŻDE
DZIECKO PRYNIOSŁO MI PREZEN-
CIK.
MAMUSIA DAŁA MI W NOCY PREZEN-
CIK A W TYM PREZENCIKU BYŁO
BUDOWNICTWO Z PATYCZKAMI
I Z KŁOCKAMI CO MIAŁY DZUR-



KI W TEN DIURKI WŁADAŁO SIĘ
PATYCZKI A MNIE SIĘ TO PODOB-
ŁO.

26 KWIECZNIA 1950
BYŁEM W TEATRZYKU
"MŁODEGO WIDZA"
NA PRZEDSTAWIENIU P.T.
"KSIĄŻE I ŻEBRAKI"
TO BYŁO BARDZO ŁADNE,
ALE NIE WIEM CZY W TEN
DZIEŃ.

Teksty napisał i obrazki pokolorował Wojtuś D. (lat 5)

1 KWIETNIA 1994: ukazał się pierwszy numer tygodnika *Południe*



Redaktorem naczelnym i wydawcą był i jest do tej pory **Andrzej Rogiński**
Współpracowałem z gazetą od pierwszego numeru przez **13 lat (1994-2007)**

Drukowałem tu cotygodniowy felieton, prowadziłem rubryki:

Gwiazdozbiór polskiej piosenki (redakcja patronowała moim *Spotkaniom z piosenką*)
i *Ściąga z matmy* (dział zagadek matematycznych).

ŻYCZĄC POŁUDNIU DOBREJ PASSY

Tekst z okazji **20-lecia Południa (2014)** opublikowany na łamach tygodnika *Passa*
na melodię przedwojennych *Kupletów warszawskich*
W Saskim Ogrodzie koło fontanny... (muz. **Władysław Dan Daniłowski**)

Gdziekolwiek teraz człowiek się ruszy,
Pełno dokoła jubileuszy!
Bratnia redakcja, zapewne wiecie,
Obchodzi swoje dwudziestolecie.

Andrzej Rogiński, wiele lat temu,
Kiedy Ursynów był Mokotowem,
Rzekł: *Nastąpiła zmiana systemu,*
Więc sobie pismo założę nowe.

Jak rzekł, tak zrobił. Łatwo nie było.
Pierwszy krok zawsze zrobić najtrudniej,
Lecz dzięki niemu się pojawiło
Lokalne pismo, zwane *Południem*.



Pierwsza edycja była gotowa
Pierwszego kwietnia. Od pierwszej chwili
Ludzie chwalili *Głos Mokotowa*.
To nie jest żaden Prima Aprilis!

Ja z założenia nie wierzę w cuda.
Byłem sceptykiem, przyznam się szczerze,
Powątpiewałem, czy to się uda,
Choć sam pisałem w pierwszym numerze.

Lecz z opowiadki morał wynika,
Że warto marzyć, warto coś zmieniać.
Andrzej dowodem dla czytelnika,
Że można swoje spełniać marzenia.

Współpracowałem przez lat trzynaście,
Potem rozeszły się nasze drogi,
Lecz nawołuję: Ducha nie gaście!
Niech ci się wiedzie, Andrzej drogi!

Nisko się zatem kłaniam Waszeci,
I choć nastały niełatwe czasy,
Życzę kolejnych dwudziestolecia,
Wojtek Dąbrowski z redakcją *Passy*.



23 KWIETNIA 2007: zostałem honorowym członkiem *Bractwa Wojciechowego*



Raz dziewczę-cud, warte grzechu,
Tak do mnie mówi: Wojciechu!
Pora na wnuka!
A pan wciąż szuka...
Najlepiej szukać... wśród Czechów!

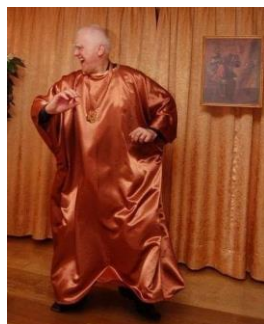
Często mi mówią: Wojciechu,
Pan wszystko robi w pośpiechu!
– Jesteś jak wulkan! –
Chwali mnie Ulka.
– Nie mogę złapać oddechu!

Raz asystentka z SGH
Molestowała Wojciecha.
On był studentem.
Tu czas na pointę:
Zaliczył w mig. I wyjechał.

FRASZKI IMIENINOWE

Raz spytał Franciszek Lehar
Beli Bartoka (Wojciecha):
– Wesolej wdówce
Płacisz w gotówce,
Czy to darmowa pociecha?

Skarżył się gbur, że ma pecha.
Pyta sąsiada Wojciecha:
– Czemu, sąsiedzie,
Źle mi się wiedzie?
Trzeba się częściej uśmiechać!



Pierwszymi Honorowymi członkami *Opolskiego Bractwa Wojciechowego* w latach 2006-2007 zostali także Wojciechowie: **Karolak** (jazzman), **Kilar** (kompozytor), **Pszoniak** (aktor) i **Rowiński** (transplantolog)

23 KWIETNIA 2012: *Gielda Satyry Politycznej Marka Majewskiego* obchodziła siódme urodziny. Giełdy odbywały się w Domu Kultury Śródmieście przy ul. Smolnej
Z *Giełdą* związany byłem od samego początku, wystąpiłem 75 razy.



W jubileuszowym programie wzięli udział: **Marek Majewski, Anna Maria Adamiak, Włodzimierz Ciesielski, Wojciech Dąbrowski, Tomasz Szwed, Grzegorz Walczak.**
Swoją okolicznościową numer zaśpiewałem w duecie z **Anną Marią Adamiak**

CO SIĘ DZIEJE? OSZALEJĘ!

melodia walca z operetki *Księżniczka Czardasza* Emmericha Kalmana

Co się dzieje? Oszaleję!
To już siedem lat!
Odkąd publika się śmieje
z własnych wad.
Rozśmieszamy, pocieszamy,
choć zwiariował świat,
Biczem satyry smagamy,
to nasz wkład.

Bez walczyków satyryków
wpadłbyś w złość,
Polityków na świeczniku
mamy dość!
Zapraszamy do śpiewania!
Pał ich sześć! Cześć!
Marek, Tomek, Włodek, Ania,
Wojtek, Grześ.

Każdy powie: Śmiech to zdrowie!
Więc się, widzu, śmieję!
Gdy obrywają posłowie,
jest nam lżej.
Lenin w Smolnym, my na Smolnej,
chcemy (z)bawić świat,
Stąd te piosenki frywolne,
siedem lat!

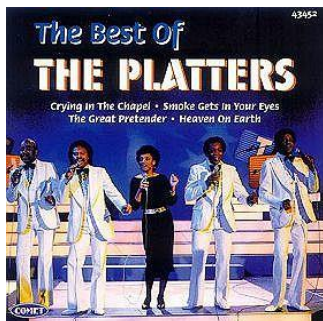
Do walczyka proś Stańczyka,
ważny gość!
Nim obłądna polityka
da ci w kość.
Baw się z nami! Zamieszania
łatwiej znieść! Cześć!
Marek, Tomek, Włodek, Ania,
Wojtek, Grześ.

Szczecin, 26 KWIETNIA 1975



TOAST DLA NOWOŻEŃCÓW

Fetujmy dziś młodą parę!
Lecz pora zakończyć fetę.
Małżeństwo to nie kabaret,
Choć często jest kabaretem.



CHCĘ ISTNIEĆ...

żonie Ewie w dzień ślubu

Chcę istnieć dla świata jak innych miliardy,
Chcę iść z milionami, by mnożyć ich czyny,
Chcę służyć tysiącom, sto myśli mieć hardych,
Lecz pragnę dla Ciebie być jednym, jedynym.



ONLY YOU

Tekst dedykowany żonie Ewie
melodia z filmu *Rock Around the Clock*
z repertuaru grupy wokalnej *The Platters* (1955)
muzyka: **Buck Ram** i **Ande Rand**

Only you, nie trzeba innych słów,
Only you, chcę ci to wyznać znów.

Only you, każdego dnia,
Gdy żegnasz mnie: *Bądź zdrow*

I witasz w drzwiach, powtarzam: *Only you!*

Tylko ty odwiedzasz moje sny,
Tylko ty pocieszasz w chwilach złych,
Tylko ty potrafisz mnie zrozumieć i osuszasz łzy,
Więc każdego dnia powtarzam: *Tylko ty!*

Only you, dziewczyno z mego snu,
Only you, wybrałem cię ze stu.

Only you, każdego dnia,
Szczęśliwy wracam tu.

Gdy stajesz w drzwiach, powtarzam: *Only you!*

Tylko ty odmieniasz szary byt.
Tylko ty przybliżasz szczęścia szczyt.
Tylko ty! Za wszystko ci dziękuję!

To nie żaden wstyd,
Że każdego dnia powtarzam: *Tylko ty!*

KOCHA SIĘ ZA NIC

(Pablo Coelho)

Gdy zapytałem mojej pani,
Czy to możliwe kochać za nic?
Odrzekła, pieszcząc moje ciało:
Możliwe. Pensję też masz małą.

*

Kocha się za coś? Z wyrachowania?
Niewybaczalne!
Ci co kochają, nie kalkulują
czy się wzbogacą.
Lecz kochać za nic? Tak bez powodu?
Niewykonalne!
Kocham za uśmiech, za to, że jesteś.
Więc jednak... za coś!



Powyższe teksty znalazły się w VIII Międzynarodowej Antologii *Kocha się za nic* wydanej przez *Stowarzyszenie Autorów Polskich* (2015)

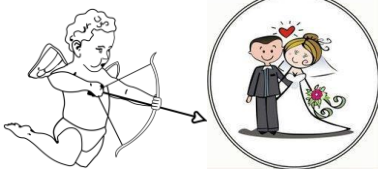
OSTATNIE WIERSZY W KAWALERSKIM STANIE

BYŁEM GŁUPCEM

(1973)

Byłem głupcem i tego nie zmienię.
Nie wiedziałem co znaczy serc drżenie,
Nie zwracałem uwagi na ciebie.
Przegapiłem...A mogłem być w niebie.

Byłem głupcem, lecz czas się nie cofa.
Już za późno, byś mogła mnie kochać.
Dziś rozumiem, że serc nie przybliżyć,
Tylko nieba... tak trudno się wyrzec.



KSIĘŻNICZCE Z BAJKI

(muzyka własna, 1974)

Czekam na ciebie od dawna,
Czekam, lecz nadaremnie,
Bo ty wolałaś zawsze
Innego chłopca ode mnie.

Bo na cóż ci taki chłopiec,
Z taką miłością jak moja?
Na cóż ci taki chłopiec,
Księżniczko z bajki!

Aż nagle, sam nie wierzyłem,
Przyszłaś któregoś rana,
Lecz szczęście trwało krótko,
Pryśłaś jak bańka mydlana.

Bo na cóż ci taki chłopiec...?



Ty jesteś moja Muza!
Uskrzydłasz jak Carusa!
Przy tobie jestem huzar!
Dla ciebie zjem arbuza!

TY JESTEŚ MOJA MUZA

Pożądaj cię w rajtuzach,
Nad morzem i w Kartuzach.
Urzeka twoja bluza
I kurtka i kapuza.

Ty jesteś moja Muza!
Choć wzrok masz jak Meduza,
Traktujesz jak łobuza,
Przeganiaisz jak intruza,

Lecz ja jak wolny luzak
Odradzam się na gruzach,
Bo dla takiego tuza,
Tyś moją Muzą..., Zuza!

Tu się pomylił śpiewak,
Bo Muzą była... Ewa.
Więc, gdy go naszła Muza,
Ma – zamiast weny – guza!

A PO ŚLUBIE...

Wczoraj – raj między nami,
A po ślubie – tsunami.

Żona – domowa Izba Skarbowa!
To taka postać, dzięki której,
Twój portfel wpada w czarną dziurę.

Mam dla każdego kawalera
Przestrozę i wyznanie szczerze:
Żona cię zmieni w milionera.
O ile... jesteś miliarderem.

ŻYCIE Z JEDNĄ ŻONĄ

Ksiądz katecheta niestrudzony,
Swoje owieczki uświadamiał,
Że kiedy Arab ma trzy żony.
To się nazywa... poligamia.

– Katolik żyje z jedną żoną!
Rzekł Jaś, co sławę miał gamonia.
Dobrze - rzekł ksiądz. I to jest mono...
- Wiem, proszę księdza! Monotonია.

NIE MAM SLIPEK

Mąż raz poczuł chuć gorącą,
Gdy się do snu kładł wieczorem.
- Nie mam slipek – rzekł kusząco.
Żona: *Jutro ci wypiorę.*

W ROCZNICĘ ŚLUBU

Mąż, by rocznicę uczcić swego ślubu,
Zaprosił żonę do nocnego klubu.
Było już późno, prawie pół do trzeciej,
Jakiś gość ciągle szalał na parkiecie,
Stawiał facetom drinki albo grzańca,
Wszystkie kobiety zapraszał do tańca...

Widać szczęśliwy. Aż tu nagle żona
Mówi do swego męża podniecona:
Znam go. Pamiętam. Poznałam go w szkole.
Oświadczył mi się przed laty ten koleś.
Dałam mu kosza... Mąż przerwał w pół słowa:
Widać, że tego nie przestał świętować.

ODWIEDZINY TEŚCIOWEJ

Odwiedziła raz teściowa Kazimierza,
Siedzi miesiąc i wyjeżdżać nie zamierza.
Więc pan Kazio coraz bardziej był wkurzony,
Nie wytrzymał. W końcu zwraca się do żony:
Co tu robić? Wiem! Pokłóćmy się przy mamie,
Ja coś powiem, ty zarzucisz mi, że kłamie.
Gdy opowie się za tobą, ja przegonię,
Ty wygonisz, jeśli stanie po mej stronie.

I tak kłóć się i kłóć od śniadania.
- A mamusia - mówią - nie ma swego zdania?
Lecz nie takiej odpowiedzi chcieli od niej.
- Mam, lecz chcę tu jeszcze pobyc dwa tygodnie.

16-17 KWIETNIA 2017: Święta wielkanocne spędzane tradycyjnie u góralskich przyjaciół Marysi i Jacka Pawlikowskich na Głodówce (miejsce magiczne: tu w grudniu **1974** roku poznałem swoją przyszłą żonę Ewę)



RECEPTA NA SZCZĘŚCIE: WIELKANOC W GÓRACH

wiersz napisany podczas świątecznego pobytu w **2009** roku

Gdy tak sobie siedzę kontent
pod Giewontem,
Myślę o tym coraz częściej,
że mam szczęście!
Tu świat do mnie się uśmiecha,
nie ma Lecha!
Szemrze potok, pstrąg się pluska,
nie ma Tuska!

Jem pierogi całe w skwarkach,
nie ma Jarka!
Koi szum kosodrzewiny,
brak Schetyny!
Słucham w lesie treli ptaka,
nie Pawlaka!
Śpiewu sosny co wyrosła,
a nie posła!

Mówią: niczym się nie przejmuj!
Nie ma Sejmu!
Tu są łąki pełne kwiatów!
Brak Senatu!
Tu góralska rżnie muzyka,
tam Kurtyka!
Tu Maryśka, Zośka z Jagną,
a tam bagno!

Jakaż wiosna jest wspaniała
bez Farfała!
A świat piękny, będę szczery,
bez Pitery!
Wszędzie straszą, że kryzysik,
a mnie wisi!
Co za ulga, kiedy znika
polityka!



3 KWIETNIA 1975: otwarcie *Centralnej Szkoły Instruktorów ZHP* w Oleśnicy
Byłem wówczas kierownikiem Wydziału Harcerskiego **GK ZHP**

WPIS DO KRONIKI



W Oleśnicy, mieście róż i wież,
Ożył znów stary piastowski zamek
I rozbrzmiewa echem wzdłuż i wszerz
Instruktorskie zawołanie:

Chcemy wiedzieć więcej, niż wiemy,
Poznać to, czego jeszcze nie znamy,
Rozwiązywać nowe problemy,
Zmieniać świat, a najbardziej nas samych.

Z Oleśnicy, miasta wież i róż,
Słychać zew w każdym hufcu i szczepie.
Niech przybywa młodych serc i dusz,
Aby Polsce służył lepiej.

13 KWIETNIA 1970: Wielkanocny pobyt klas **VIII SP** nr **16** z Krakowa na Ornaku

Z KRONIKI SZKOLNEJ: NA ORNAKU

Parafraza tekstu piosenki *Na wisycku* z repertuaru zespołu *Skaldowie*
(muzyka: **Andrzej Zieliński**, słowa oryginału: **Leszek Aleksander Moczulski**)

Ni mom chęci do roboty,
Za to pełno śniegu w butach.
Hej! Myślę tylko o tym
Jak mi dobrze tutaj.

Żadne mi nie grożą dwóje,
Ani żadne sprawozdania.
Hej! Choć się poturbiuję,
Chęć mam do zjeżdżania.



Można ubaw mieć z chłopaków,
Jedną nogą stojąc w grobie.
Hej! Stanę na Ornaku,
Stamtąd zjadę sobie.

Wcale mnie nie nęci Kraków,
Bo wspomnienie pozostanie.
Hej! Jakież na Ornaku
Było figlowanie.

10 KWIETNIA 2014: Święto Zespołu Szkół im. Michała Konarskiego w Warszawie

Z KRONIKI SZKOLNEJ: KIPI KASZA, KIPI GROCH

trawestacja piosenki *Prawy do lewego* z repertuaru *Kayah*, muzyka: Goran Bregovic



1

Dziś w *Konarze* wielki szum
Niezwykłych gości tłum,
Jest wino, szampan, rum,
Kucharek sześć gotuje.

Cisza! Chciałbym toast wznieść,
Jak można to na cześć,
Tych, którzy lubią jeść!
I wszystko im smakuje, hej!

Refren:

Racja brachu, nie rób obciachu,
Gdy człowiek je i tyje, wtedy wie, że żyje!
Prawy do lewego, życzymy: smacznego!
Mówią, że w *Konarze* najlepsi kucharze!

2

Dziś w *Konarze* wielki ruch,
Rywalizacji duch,
Jesz, aż cię boli brzuch,
Nikt z gości tu nie pości.

Kipi kasza, kipi groch

Wołają: *Ach!* i *Och!*
Bo nawet **Kamil Stoch**,
Tu skakałby z radości, hej!

Refren: Racja brachu...

3

Dziś w *Konarze* wielki gwar,
Zaopatrzone bar,
Zawody to nie żart,
Więc walczą zawodnicy.

Kipi kasza, kipi groch,
A wszystkie Włoszki w szloch,
Bo jeszcze żaden Włoch
Nie zrobił takiej pizzy, hej!

Refren: Racja brachu...

4

Dziś w *Konarze* wielki bal,
I trochę będzie żal,
Gdy już odpłynie w dal,
Kolejny rok nauki!

Ale zanim zmieni nas
Nieubłagany czas,
Zaskoczy was nie raz
Mistrz kulinarnej sztuki! Hej!

Refren: Racja brachu...



30 KWIETNIA 1777:
urodził się Karol Gauss

LIMERYK SZKOLNY O Gaussie

Raz w małej szkółce w Brunszwiku
Gauss słynął z dobrych wyników.
Dziś się w tej szkole
Szczycą Karolem,
I Księciem zwać matematyków.

26 KWIETNIA 2017: 80. urodziny satyryka JANA PIETRZAKA



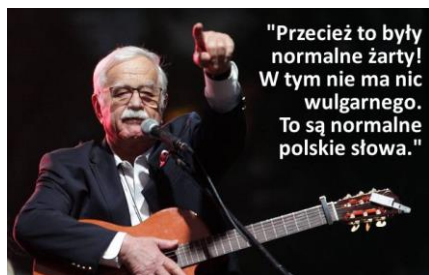
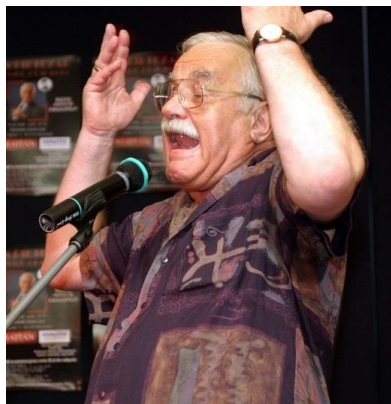
LIST OTWARTY DO SATYRYKA JANA P.

Panie Pietrzak!

Był Pan kiedyś dla mnie wzorem,
Oczarował *Kabaretem pod Egidą*,
Imponował dobrym smakiem i humorem,
Dziś nazywa mnie Pan mendą, wszą i gnidą.

Był Pan kiedyś satyrykiem z wyższej półki,
Teraz słucham i coś mi się tu nie zgadza.
Drwił Pan z władzy w czasach Gierka i Gomułki,
Dziś wychwala to co głosi nowa władza.

Co się stało? Jakże zawiódł Pan swych fanów!
Chciał Pan nawet objąć urząd Prezydenta!
Czy stek wyzwisk to jest język męża stanu?
Gdzie finezja, metafora, zgrabna pointa?



Czy te oczy mogą kłamać? Widać mogą!
Pan się zmienił, dziś poglądów swych nie kryje.
Ja mam prawo iść zupełnie inną drogą,
To nie powód, żeby zwać mnie świńskim ryjem.

Panie Janku!

Nie uchodzi! W pańskim wieku?
Wolne żarty! Tego się nie spodziewałem,
By tak mówić bez skrpułów o człowieku,
Że jest pluskwą, sukinkotem i cymbałem.

Pan łyć musi? Wtedy czuje się szczęśliwy?
Dumny z tego, że pogardza Rodakami?
Skąd nienawiść, pełne jadu inwektywy,
Obrzucanie przeciwników obelgami?

To prostactwo! Można różnić się w poglądach,
Mnie nie lubić, choć nie poznał mnie Pan z bliska,
Lecz szkalować, szczuć jak *W sieci*, *Trwam* i *Fronda*?
Polemika ma polegać na wyzwiskach?



Miał Pan klasę, dziś po uszy tkwi w rynsztoku
I zamienia salwy śmiechu w tani rehot.
Konkuruje do tytułu *Hieny Roku*
Z Karnowskimi, Sakiewiczem i Warzechą?

Wielbiciele dzisiaj Pana nie poznają!
Czy naprawdę warto tworzyć takie kicze
Jak Makowski i Dłużewski w Studiu *Ya-Yo*,
Albo Wolski *Z Tytu Wizji* z Ziemkiewiczem?

Co Pan teraz prezentuje na antenie?
To się wprost nie mieści w głowie, by ktoś taki
Dla poklasku czerpał z szamba swe natchnienie
I po sobie chciał zostawić smród z kloaki!

To jest standard? Szczyt kultury? Szkoda gadać!
Nie wstyd Panu? Dobre imię łatwo stracić!
Pozostanie tylko niesmak i żenada.
W czyjej służbie aż tak warto się zeszmacić?

Żeby Polska była Polską...

Święte słowa!

Niejednemu wyciskały łyzy wzruszenia.
Nie do wiary, że Pan wszystko chce zmarnować
I na drobne swój dorobek dziś rozmienia.

Panie Pietrzak!

Ma być norma prawo wilcze?

Czegoś więcej oczekuję po satyrze!

Chcę na koniec zakląć szpetnie, lecz zamilczę.

Do poziomu Pana nigdy się nie niżę.



muzykę do tego tekstu
skomponował zespół *JazBrothers*
teledysk nagrał **Jarosław Jaros**

Wiersz zostanie zaprezentowany w programie *MKWD* podczas dorocznego spotkania
z okazji 13 rocznicy przystąpienia Polski do *Unii Europejskiej* (28 kwietnia)



Dom Kultury Warszawa Ursynów
ul. Lachmana 5, www.stoklosy.com.pl

MKWD NA STOKŁOSACH

w autorskim programie
NOWE BAJKI Z 1001 NOCY
(po raz 13)

SZARADA ANAGRAMOWA

MKWD satyrą często łamy uświetnia.

A już niebawem, w piątek (dwudziesty ósmy kwietnia),

Dom Kultury *Stokłosy* (godzina osiemnasta)

Zaprasza na Ursynów gości z całego miasta.

Polska w Unii. Znów zbliża się kolejna rocznica.

Po raz trzynasty święto uczci cała dzielnica.

Zosia z Ewą ode mnie mogą liczyć na kwiatek.

Zosia prosi o różę, za to _____.



Patronat medialny:



MKWD ma dla was swój program przebogaty:

Całe hektary żartów a także _____.

Tę wiadomość dla widzów czerpię dziś z pierwszej ręki:

Będą ostre dowcipy, nowe wiersze, piosenki.

Do wspólnego śpiewania kilka znanych szlagwortów,

Lecz uprzedzam, dla widzów tylko gorszego sortu.

Niewyczerpane będą śmichów-chichów pokłady,

A w programie – zapewniam - rozwiązanie szarady.



Rozwiązaniem są dwa wyrazy będące anagramami słów ukrytych w tekście (do odgadnięcia) o początkowych literach: **K** (wyraz 10 literowy) i **R** (wyraz 8 literowy).

KWIECIEŃ 2004: POWSTAŁ MKWD (MUZYCZNY KABARET WOJTKA DĄBROWSKIEGO)

MKWD to kabaret specjalizujący się w satyrze politycznej. Pierwszy tekst ukazał się **15 kwietnia 2004** na łamach tygodnika **PASSA**, a po raz pierwszy na estradzie **MKWD** wystąpił w programie **Poniżej PASSA** podczas **Wojciechówki** w Domu Kultury **Stokłosy** na Ursynowie w piątek, **23 kwietnia 2004** roku (tydzień przed wstąpieniem do **UE**), stąd kolejne rocznice wstąpienia do **UE** obchodzi się tradycyjnie na Stokłosach.



W latach **2004-2017** w tygodniku **Passa** ukazało się ponad **500** satyrycznych utworów. Zebrane teksty z lat **2004-2015** zostały wydane w dwóch tomach (Oficyna Wydawnicza **Aspra**).

Książkę rekomendował **Jacek Fedorowicz**. Trzeci tom ukaże się **7 stycznia 2018** roku (**5000** dni po wstąpieniu Polski do **UE**).

MKWD wystąpił ponad **100** razy w programach **Giełdy Satyry Politycznej** Marka Majewskiego, w kabarecie **ZAKR** i imprezach autorskich na terenie całego kraju.



Cieszę się, że wreszcie ktoś wpadł na pomysł wydania tych regularnie publikowanych wierszy w całości. To wspaniała kronika ostatnich lat.

Teksty mądre, ostre, a przy tym lekkie i dowcipne, urzekające zyczną formą, która unika – tak modnych ostatnio – uduźnień i intelektualnego pozorantwa.

Czytałem z prawdziwą przyjemnością, szczególnie, że Autor co chwila ujawnia poglądy, które mamy wspólne i zwalcza to, co i mnie wydaje się ogromnie niebezpieczne dla Polski. Życzę jak największego kręgu czytelników!

Jacek Fedorowicz



Redakcja: **Wojciech Dąbrowski**, Warszawa Ursynów, tel. **600 630 952**
strony na fb: **Wojciech Dąbrowski**, *Spotkania z piosenką*
Festiwal Piosenki Retro, *Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*
www.spotkaniazpiosenka.org e-mail: wojdabrowski@onet.eu

*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)



ODWROTNA STRONA OBŁOCZKA

SUCHARY Z INTERNETU (4) - KOSZULKA EKOLOGICZNA



- Co to znaczy? – rzekł dziadek, widząc wdzięki swej żony.
 - Chodzisz nago? W tym wieku! Jestem tym zniesmaczony!
 - Jesteś nienowoczesny, to mój strój jest na co dzień.
- Taka ekologiczna dziś koszulka jest w modzie.
Dziadek przyjrzał się babci, potem spytał: Kochana,
Dlaczego ta koszulka jest niewyprasowana?

1 KWIETNIA: Imieniny **Zbigniewa**

LIMERYK DLA ZBYSZKA

(z minionej epoki)

- Gnie wam się – rzekła raz Ewa z Gniewa,
Ujrawszy członka KC Zbigniewa.
Za co? – on na to. - Nie chcecie mnie?
 - Ja się nie gniewam, to wam się gniew!
- A jeszcze się wam śpiewać zachciewa!

PRIMA APRILIS

Dzisiaj, jedząc tiramisu,
Mówię żonie przy żubrówce:
- Chcę za**PISA**ć się do **PIS**-u
I założę **TRWAM** w kablówce.

Żona zbladła, pijąc alasz,
Potem w śmiech, jak małośnia:
- Ależ z ciebie jest kawalarz!
Przecież mamy **1 kwietnia!**

25 KWIETNIA: Imieniny **Marka i Jaroslawa**

LIMERYK DLA JARKA



Dobrała się w Jarkach
Dojarka do Jarka,
Stąd w oborze
Krzyk: O, Boże!
Gdzie moja fujarka?

Jarki – wieś w gminie Rojewo na Kujawach

SUCHARY DLA MARKA

- Panna Zosia, pielęgniarka,
Rentgenowskie robiąc zdjęcie,
Zapytała pana Marka:
- Ile ma pan lat, pacjencie?
- Siedemdziesiąt – głosem słabym
Odpowiedział pannie Zosi.
 - Niemożliwe! Nie dałabym!
 - Toteż nie śmiem pani prosić.

*

NA CASTINGU

- Pan w tej roli, jako mąż, jest idealny!
- Rzekł reżyser. – Lecz pytanie mam na koniec:
Czy pan jakiś sport uprawia ekstremalny?
 - Tak. Czasami się sprzeciwiam mojej żonie.

Dwaj kumple Marek i Jarek
Lubili opróżniać barek,
A gdy popili, tak tłumaczyli:
Życie nie może być szare!